Dedis, Dla niej

Góry dla Ciebie przeniosę
Zostawię w tyle ten jebany syf
Tylko mi proszę zaufaj
I nie płacz przeze mnie
Bo kurwa mi wstyd
Nigdy już więcej nie zranię
Serce z kamienia chce Ci je dać
Jestem skurwielem do bólu
I nie znam tych granic
Ty przy moim boku
Dzięki Bogu
Góry dla Ciebie przeniosę
Zostawię w tyle ten jebany syf
Tylko mi proszę zaufaj
I nie płacz przeze mnie
Bo kurwa mi wstyd
Nigdy już więcej nie zranię
Serce z kamienia chce Ci je dać
Jestem skurwielem do bólu
I nie znam tych granic
Ty przy moim boku
Dzięki Bogu

Widzę ten blask, jak się powoli nam traci w oddali
Niebo się robi czerwone i krwawi nad nami
Ja płacze jak dziecko bo nie chce już tak
Tyle za nami tych kłótni, wkurwieni, zazdrośni i smutni
Tak wiele osób życzyło nam źle
Ja wybrałem Ciebie, Ty wybrałaś mnie
Zawalczę o Ciebie jak lew
Chce widzieć tą jebaną iskrę
Mamy się kochać nie ranić ja nie rozumiałem, a to kurwa przykre
Bo nie widzę sensu bez Ciebie i brakuje tlenu gdy nie ma Cię przy mnie
Wiele tych kobiet przez jebany rap
Ja gubiłem drogę to dziwne
I nigdy nie chciałem być taki
Gwiazdy na niebie nie mówią jak żyć
Jedyna perła na dnie oceanu, a przez te linijki zapewnię nam byt
Jesteś jedyną kobietą na świecie dla której pozmieniam te wszystkie nawyki
Szczera do bólu i to w Tobie cenię
Kawa na ławę, a ściema to nie, nie

Nienawidzę i Cię kocham
Powiedz skarbie jak to jest
Żeby w końcu się odnaleźć trzeba tyle w życiu przejść
Nienawidzę i Cię kocham
Powiedz skarbie jak to jest
Żeby w końcu się odnaleźć trzeba tyle w życiu przejść

Góry dla Ciebie przeniosę
Zostawię w tyle ten jebany syf
Tylko mi proszę zaufaj
I nie płacz przeze mnie
Bo kurwa mi wstyd
Nigdy już więcej nie zranię
Serce z kamienia chce Ci je dać
Jestem skurwielem do bólu
I nie znam tych granic
Ty przy moim boku
Dzięki Bogu
Góry dla Ciebie przeniosę
Zostawię w tyle ten jebany syf
Tylko mi proszę zaufaj
I nie płacz przeze mnie

Bo kurwa mi wstyd
Nigdy już więcej nie zranię
Serce z kamienia chce Ci je dać
Jestem skurwielem do bólu
I nie znam tych granic
Ty przy moim boku
Dzięki Bogu

Dałaś mi tlen, dałaś mi szczęście
Dałaś mi moc, dałaś mi dzień
O mnie się nie martw, ja nigdzie nie idę
To tylko zły sen
Wiem, że tak biegnę czasami
Zapomnę co dla mnie jest ważne
I wtedy to smutne
Nigdy nie byłem z tych osób co piją tą wódkę, nigdy
Bo życie jest trudne
Wkurwiające, ciężkie w kurwę
Zły jestem na cały świat
Albo zacznę siebie zmieniać
Albo padnę, nie chce tak
Jeszcze pokaże, że mogę
Jeszcze pokaże Ci na co mnie stać
Robię muzykę byś czuła co ja
Emocje prawdziwe nie kłamliwa gra
Biegnę za Tobą bo tęsknie
Niektórzy powiedzą niemęskie
Mam wyjebane na wszystkie opinie
Nigdy nie będą mi mówić na ‚Ty'
Żadne pałace i złote łańcuchy
Szeroka bluza, ujebane buty
Tak mnie poznałaś i takim chce zostać
Taką od góry dostałem tu postać
Znajdę Cię wszędzie, na każdym zakręcie, na każdym wyboju i w każdym momencie
Pomimo, że spięcie nam było pisane
Ja biegnę za Tobą i nie przestanę
Nigdy!

Góry dla Ciebie przeniosę
Zostawię w tyle ten jebany syf
Tylko mi proszę zaufaj
I nie płacz przeze mnie
Bo kurwa mi wstyd
Nigdy już więcej nie zranię
Serce z kamienia chce Ci je dać
Jestem skurwielem do bólu
I nie znam tych granic
Ty przy moim boku
Dzięki Bogu
Góry dla Ciebie przeniosę
Zostawię w tyle ten jebany syf
Tylko mi proszę zaufaj
I nie płacz przeze mnie
Bo kurwa mi wstyd
Nigdy już więcej nie zranię
Serce z kamienia chce Ci je dać
Jestem skurwielem do bólu
I nie znam tych granic
Ty przy moim boku
Dzięki Bogu